Szanowna Pani Redaktor,

w uzupełnieniu odpowiedzi, którą otrzymała Pani z Prokuratury Krajowej, informujemy, że minister Zbigniew Ziobro od początku kierowania resortem sprawiedliwości podkreślał, że pedofilia to obrzydliwe przestępstwo, z którym należy stanowczo walczyć. Podejmował w tym celu zdecydowane działania. To minister Zbigniew Ziobro, we współpracy z prezydentem Andrzejem Dudą, przygotował ustawę, która wprowadziła obowiązek prawny informowania organów ścigania o każdym wiarygodnym podejrzeniu popełnienia przestępstwa pedofilskiego. Zgodnie z nowelizacją Kodeksu karnego z 2017 roku, osobom, które mają wiarygodną wiadomość o przygotowaniu, usiłowaniu lub dokonaniu takiego przestępstwa, a nie powiadomią o tym organów ścigania, grozi nawet do 3 lat więzienia. Ten przepis dotyczy wszystkich, w tym hierarchów Kościoła katolickiego. Za rządów Platformy Obywatelskiej, która cieszy się względami Pani redakcji, takiego obowiązku nie było, a dziś biskupi muszą zgłaszać podejrzenia pedofilii pod rygorem odpowiedzialności karnej. Zwracała na to uwagę nawet Pani redakcja, pisząc w maju 2017 roku: „O pedofilii już nie można milczeć. Kościół szykuje się na zmianę prawa”. W przestrzeni publicznej sugerowano nawet, że „Zbigniew Ziobro uderza w Kościół”, co nie jest prawdą, bo chodzi o uderzenie w pedofilów – wszystkich bez wyjątku, również jeśli są duchownymi – a nie w instytucję Kościoła. Dzięki tej zmianie w prokuraturze wielokrotnie wzrosła liczba spraw o pedofilię prowadzonych dzięki zawiadomieniom ze strony Kościołów, w tym zwłaszcza katolickiego.

Z inicjatywy ministra Zbigniewa Ziobro powstał „rejestr pedofilów”, dzięki czemu rodzice mogą sprawdzić, pod czyją opieką zostawiają swoje dziecko. Dyrektorzy szkół czy organizatorzy wypoczynku mają obowiązek weryfikować, czy zatrudniane przez nich osoby były karane za przestępstwa pedofilskie, a w dostępnym w internecie rejestrze każdy znajdzie nazwiska sprawców, którzy dopuścili się przestępstw seksualnych ze szczególnym okrucieństwem lub działali w recydywie. To nieprawda, że rejestr chroni księży skazanych za pedofilię, jak podawała Pani redakcja. Sąd nakazał wyborczej.pl sprostowanie tego kłamstwa. Rejestr, w zakresie regulacji ustawowej, objął również osoby duchowne.

Ministerstwo Sprawiedliwości przywróciło 10-letni dodatkowy okres przedawnienia przestępstw pedofilskich, który za poprzednich rządów został skrócony do 5 lat, choć jednocześnie ówczesny premier zapowiadał wprowadzenie „kastracji chemicznej” pedofilów, co nigdy nie nastąpiło.

Ministerstwo przygotowało też zmiany w Kodeksie karnym, wprowadzające surowe kary za przestępstwa pedofilskie. Przyjęta przez Sejm ustawa, skierowana przez Prezydenta do Trybunału Konstytucyjnego ze względu na wątpliwości związane z trybem prac parlamentarnych, przewiduje m.in., że za zgwałcenie dziecka pedofil trafi do więzienia nawet na 30 lat, najbardziej zaburzonym sprawcom grozić będzie bezwzględne dożywocie, ohydne zbrodnie pedofilskie nigdy nie będą się przedawniać i nie będzie już kar „w zawiasach” dla zwyrodnialców.

Minister Zbigniew Ziobro jako Prokurator Generalny wielokrotnie skarżył wyroki sądów, które pobłażliwie podchodziły do przestępców na tle seksualnym, a prokuratura pod jego kierownictwem z całą bezwzględnością ściga przestępstwa pedofilskie. W 2019 roku w takich sprawach prokuratorzy skierowali do sądów 1143 akty oskarżenia, a dla porównania w 2015 r., za czasów poprzedniej koalicji rządowej, prawie dwa razy mniej – 716.

Śledztwa sprawach dotyczących pedofilii są monitorowane. Zbigniew Ziobro, jako Prokurator Generalny, zalecił, by prokuratorzy, co do zasady, zawsze wnioskowali o tymczasowe aresztowanie w przypadku podejrzenia czynów pedofilskich. Wydał polecenie, by surowe zasady - również, co do wnioskowanych kar - stosowane były zwłaszcza wobec osób zaufania publicznego, w tym księży. Popełnianie przez takie osoby czynów pedofilskich, z wykorzystaniem zaufania dzieci i ich rodziców, jest bowiem nacechowane szczególną szkodliwością społeczną.

Gdy dochodzi do skrzywdzenia dziecka, dla ministra Zbigniewa Ziobro i podległych mu prokuratorów, nie ma znaczenia kim jest sprawca, jak bardzo jest znany, jaki wykonuje zawód. Każdy kto dopuści się pedofilii, przestępstwa szczególnie ohydnego, bo popełnionego na bezbronnym, ufnym dziecku, musi być ukarany z całą surowością. Bez względu na to, czy jest celebrytą, czy chodzi w sutannie.

Bezwzględnie ścigając osoby duchowne, które dopuściły się pedofilii, nie można jednak zgodzić się na generalizowanie zarzutów związanych ze zjawiskiem pedofilii wokół jednej instytucji, czy jednej grupy społecznej. A tak nierzadko się dzieje w przypadku Kościoła Katolickiego i wszystkich księży. Pani redakcja nie powinna edukować czytelników w kierunku fałszywej tezy, że księża to pedofile, a Kościół to niemal samo zło. Niestety, sądząc po komentarzach pod artykułami „Gazety Wyborczej”, Państwa czytelnicy niejednokrotnie najwyraźniej dochodzą do takiego wniosku.

„Tu nie ma w tym polskim kościele co naprawiać. Zamknąć ten burdel”; „Im szybciej ta mafia upadnie, tym lepiej. A bogów żadnych nie ma”; „Ten zgniły kikut nadaje się tylko do odcięcia i spalenia”; „Nie widzicie, że cała ta religia, w której zresztą głównym motywem jest posłanie przez ojca swojego własnego syna na śmierć - kto temu zaprzeczy? - jest zbudowana na podstawowym motywie pedofilii??” -  to tylko kilka przykładów nienawistnych wpisów pod adresem Kościoła, które bez problemu można znaleźć na stronie internetowej Pani gazety.

Przytoczone fakty dowodzą, że stawiana przez Panią teza o chronieniu Kościoła przez ministra Zbigniewa Ziobro i prokuraturę przed rozliczaniem pedofilii jest kłamstwem, a jej umieszczenie w tekście będzie jawnie zniesławiające. Warto, by wzięła Pani pod uwagę słowa wypowiedziane przez Pani redakcyjną koleżankę Justynę Kopińską, reportażystkę „Dużego Formatu”, która podkreśliła zasługi ministra Zbigniewa Ziobro w walce z pedofilią mówiąc: „Jeżeli chodzi o rejestr [pedofilów]… To wiadomo, że jestem dziennikarką „Gazety Wyborczej”, mam bardziej lewicowe poglądy, ale jednak muszę przyznać, że Minister Ziobro zrobił więcej niż wszyscy poprzedni Ministrowie Sprawiedliwości, jeśli chodzi o ofiary gwałcicieli, czy pedofilii”.